Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 266 Kraków, piątek 18 listopada 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon Redakcji 396 Telefon Administracji 310 Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Umarł Sejm, niech żyje nowy Sejm!

Wedle zgodnych doniesień wszystkich pism dwie rzeczy można uważać za pewne: pierwsze, że rząd nie ma zamiaru przedłużyć kadencji obecnego Sejmu, po drugie, że w ostatnim dniu kadencji, tj. 28 listopada, pojawią się dekrety o zamknięciu kadencji Sejmu i Senatu i rozpisujące nowe wybory do obu Izb. Informacje te idą jeszcze dalej, gdyż ustalają termin wyborów do Sejmu na 26 lutego, do Senatu zaś na 4 marca 1928 r.

Można więc przyjąć za pewnik, że zacznie się z końcem bm. okres wyborczy, okres zupełnie różny od ostatnich wyborów w 1922 r. Wówczas walka wyborcza odbywała się w zupełnie normalny sposób, tj. była walką między partjami politycznemi, w czasie której rząd — mieliśmy wówczas rząd prof. Nowaka — stał zupełnie z boku, pomijając pewną „poprawę fortuny" w południowej części Małopolski wschodniej. Dziś stosunki się zmieniły. Jeżeli nie rząd sam, to ludzie i partje, podszywające się pod jego firmę — niewiadomo, czy mają do tego prawo — robią przygotowania wyborcze tem większe, ileże, jak z pozorów wygląda, dysponują odpowiedniemi funduszami.

W ostatnich kilku miesiącach, gdy walka między rządem a Sejmem coraz bardziej się zaostrzała, podniesiono żądanie — ze strony PPS nawet jeszcze wcześniej — rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów. Na to żądanie odzywały się głosy, że rząd nietylko nie ma zamiaru rozwiązać Sejmu przed naturalnym jego końcem, ale przeciwnie — ma zamiar kadencję tę przedłużyć. Motywowano ten rzekomy zamiar, sprzeczny całkowicie z artykułem 26 Konstytucji, względnie artykułem 4 ustawy z 2 sierpnia 1926, tem, że rząd woli mieć do czynienia z obecnym bezsilnym Sejmem, aniżeli z nowym, który — jak każdy młody twór — będzie miał większą ochotę i siłę do walki. Rząd jednak nie spełnił tych nadziei pewnych stronnictw, lecz zgodnie z cytowanemi przepisami powołuje w przepisanym terminie ludność do wyborów i mamy nadzieję, że spełni też przepis art. 25 Konstytucji, w myśl którego nowowybrany Sejm musi być zwołany w trzeci wtorek po dniu wyborów.

Imputowano, nawet narzucano rządowi i inny zamiar, mianowicie zmiany w drodze narzucenia obowiązującej obecnie ordynacji wyborczej. Dla pewnych sfer zbyt słabych, aby mogły mieć pretensje do nazwy partji, obecna demokratyczna ordynacja wyborcza jest główną winowajczynią wszystkich „nieszczęść" z sejmowładztwem na czele. Głosowanie na numery nie na ludzi, głosowanie najzupełniej tajne i bezpośrednie, proporcjonalność — to są kamienie obrazy dla tych, którzy wiedzą, że przy tej ordynacji mandatów nie uzyskają. I te popychania rządu do popełnienia czynu jaskrawo antykonstytucyjnego spełzły na niczem: ordynacja, na podstawie której wybierano w r. 1922, będzie podstawą wyborów i w r. 1928 i w ten sposób marnieją nadzieje tych, którym się zdawało, że dwa, trzy zjazdy wystarczą na zdobycie przy pomocy rządu i sfałszowanej woli ludności mandatów.

O hasła wyborcze nie potrzebujemy się kłopotać. Dla nas najistotniejszem hasłem wyborczem jest obrona demokracji i jej wyrazu: parlamentaryzmu przed zamachami. Jest to hasło tak naturalne, że nie potrzeba specjalnie w jego obronie występywać. Kto śledził pociągnięcia rządu, szczególnie od lipca br., ten musiał dojść do przekonania, że z wykroczeń przeciw duchowi demokracji może się wyłonić zupełne jej negowanie. Przecież gdyby nie było przekonania, że rząd może nie liczyć się z Konstytucją, nie byłoby głosów zachęty do jawnego jej złamania przez narzucenie ordynacji wyborczej, przez przedłużenie kadencji Sejmu itd. Prawda, rząd oparł się tym nawoływaniom, ale i bez popełnienia tych jaskrawych bezprawi złożył dość dowodów swoistego pojmowania swych praw i praw drugiego czynnika konstytucyjnego, że sprowadzenie jego pretensji do należytych, tj. ustawą ograniczonych rozmiarów jest wystarczającem hasłem wyborczem.

Przystąpimy w swoim czasie do kampanji wyborczej, oparci o jedyny nasz kapitał: o zaufanie szerokich mas. Przez pięć lat istnienia kończącego się obecnie Sejmu masy śledziły politykę naszych przedstawicieli parlamentarnych i widziały, że polityka ta miała jeden tylko cel: obronę zdobytych praw i zdobycie nowych. Obrona zdobytych praw — to będzie też hasło, pod którem pójdziemy do wyborów; rozszerzenie praw klasy robotniczej — to będzie drugie hasło i ufamy, że masy za temi hasłami, za głoszącymi je pójdą.

Do wszystkich gmin wiejskich należących do Związku gmin wiejskich w Polsce!

Ogólnokrajowy Zjazd Związku gmin wiejskich w Polsce, zwołany do Warszawy na 6 i 7 listopada br., nie dokonał wyboru Rady Związku i Zarządu. Powstał Zarząd samozwańczy, który opanowali piastowcy i chjena. Takiego Zarządu gminniacy uznać nie mogą.

Centralny Wydział wiejski Polskiej Partji Socjalistycznej, stając **na straży prawa delegatów gmin do wyboru Rad i Zarządu Związku**, zastrzeżonego statutem (artykuły 12 i 15), podając powyższe do wiadomości, wzywa wszystkie gminy należące do Związku, **żeby nie dały otumanić się samozwańcom i nie uznały Rady i Zarządu**, które nie zostały prawomocnie i z woli delegatów wybrane.

Centralny Wydział wiejski Polskiej Partji Socjalistycznej wzywa wszystkie gminy do bezzwłocznego uchwalenia, żeby **został zwołany nadzwyczajny Zjazd Związku gmin wiejskich**, na których byłaby wybrana Rada i Zarząd Związku. Uchwały opatrzone podpisami i pieczęciami należy przesyłać na adres Centralnego Wydziału wiejskiego: Warszawa, ul. Warecka 7, który je odpowiednio zużytkuje.

Centralny Wydział wiejski PPS.

— ooo —

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW PPS I TOW. TOW. SEKRETARZY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Centralny Wydział wiejski PPS, w porozumieniu z Zarządem głównym Związku zawodowego robotników rolnych, wzywa niniejszem wszystkie komitety partyjne i tow. sekretarzy Związku zawodowego robotników rolnych do podania powyższego wezwania do wiadomości wszystkich członków gmin, należących do Związku Gmin wiejskich w Polsce.

Mussolini znosi parlament

Wiadomość, że „wielka rada faszystowska" uchwaliła przeprowadzić „reformę" parlamentu we Włoszech, wywołała zapytanie, czy we Włoszech wogóle jeszcze istnieje parlament. Wiadomo przecież, że faszyzm sfałszował przedstawicielstwo ludu w ten sposób że partja rządząca tj. faszyści zawsze mają w niem większość, że zniósł wolność głosowania zapomocą pałki i rycynusu. Faszyzm najpierw wyrzucił posłów opozycyjnych z parlamentu, potem formalnie ich wykluczył i wreszcie wysłał na odludne wyspy. Pozbywszy się w ten sposób opozycji, faszyzm miał parlament „czysty", miał dekorację, którą pokazywano raz na rok, aby wysłuchała mowę Mussoliniego i uchwaliła przedłożone przez niego wnioski: o wprowadzeniu kary śmierci, o zesłaniu na wygnanie, o ustawach wyjątkowych itd. A teraz Mussolini chce i tę parodję parlamentu „ zreformować".

W miejsce obecnej „reprezentacji ludu" ma przyjść „rada czterystu". W radzie tej będzie zasiadać jedno tylko stronnictwo: faszystowskie, wybrane na podstawie jednej listy, ustalonej przez wielką radę faszystowską. Nowy system musi — jak powiada Mussolini — opierać się na faktycznem położeniu we Włoszech tj. na zniesieniu wszystkich faszyzmowi wrogich partji i na istnieniu jednej tylko partji rządowej.

Przedewszystkiem zostaje zniesione powszechne prawo głosowania; prawo wyborcze otrzymają tylko ci, którzy wykażą, że są członkami jednego z faszystowskich syndykatów albo którzy zostaną uznani za pożytecznych członków narodu. Wybrać mogą ci szczególnego rodzaju wyborcy tylko tych kandydatów, których zamianuje wielka rada faszystowska z pośród członków syndykatów. Całe Włochy mają tworzyć jeden okręg wyborczy, który wybierze 400 (zamiast dotychczasowych 560) posłów. O sposobie wybierania powiada projekt Mussoliniego całkiem otwarcie: nad listą rady faszystowskiej odbywa się „symboliczne głosowanie", co znaczy, że wybierać wogóle nie trzeba, tylko bez głosowania zatwierdzić mianowaną przez wielką radę listę.

Ta komedja zamyka narazie historję wielkiego demokratycznego narodu, jednego z najliberalniejszych, a obecnie jęczącego pod jarzmem faszyzmu. Robi się z największym bezwstydem rzeczy, które cały świat uważa za rabunek i gwałt na sumieniach i przekonaniach. Mussolini, który w szóstym roku swego panowania nad nieszczęśliwym krajem sprzątnął wszystkich przeciwników, rzuca się na ostatnie resztki historji narodu włoskiego: na jego instytucje demokratyczne.

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

W czwartek 17 listopada o godz. 7 wieczorem w sali przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro

odbędzie się

Uroczysty wieczór

ku czci

śp. Gustawa Daniłowskiego.

Program:

1. Przemówienie — tow. dr. Lidja Ciołkoszowa.
2. Deklamacje — tow. Patyna.
3. Chór „Lutni Robotniczej".
4. Orkiestra robotnicza.

Wstęp 20 i 50 gr. Dla bezrobotnych wstęp wolny. Stawcie się licznie!

Młodzież obwiepolska w świetle swoich wynurzeń

Obwiepolska „Myśl Narodowa" drukuje na wstępie artykuł p. Jana Rembielińskiego, jako wypowiedzenie się młodzieży tego obozu. Zwyczajne hasła nacjonalistyczne podane w poszumie frazesów i zapowiedzi, że młodzież obwiepolska nową erę w Polsce stworzy... Na czele tedy oznajmia się „urbi et orbi":

„...obraliśmy, jako nasz symbol, znak Szczerbca, nawiązując świadomie do najwspanialszej tradycji naszych dziejów, tradycji Chrobrego, który z Kijowa słał listy do cesarza niemieckiego i do Bizancjum, zawiadamiając, że pomiędzy cesarstwem Zachodniem i Wschodniem powstaje trzecia potęga, Polska..."

Frazesem jest twierdzenie, że się nawiązuje tradycje do momentu... z górą 900 lat od nas oddalonego — a bardzo niefortunnem w dodatku jest to obcesowe chwytanie „Szczerbca" — „idąc za Romanem Dmowskim", gdy... wiadomem jest, iż podczas współczesnej naszej generacji — wyprawy na Kijów, endecja tak usilnie podkopywała front psychiczny armji polskiej, siejąc niechęć i rozgoryczenie do tego właśnie przedsięwzięcia, że nie mogło to pozostać bez wpływu na nastrój wojska, zwłaszcza po fizycznem przełamaniu frontu, względnie po wypadzie, dokonanym przez Budiennego.

Więc lepiejby było odłożyć ów symboliczny „Szczerbiec" i nie poruszać nadaremno wspomnień o nim...

Wzorem przedwojennych nacjonalistów rosyjskich młodzież obwiepolska „pluje" na „zgniły zachód". Polska ich zdaniem nie powinna uganiać się za przeszczepianiem na swój użytek kultury zachodniej — tego wszystkiego, co się nazywa „współczesnością". Bo czemże jest ta „współczesność"?

„Jest nią powszechne przenikające wszystko zmaterjalizowanie, kult wygody i dobrobytu, przejawiający się w życiu publicznem, nauce literaturze, obyczaju, nawet w życiu religijnem. A więc w polityce na czoło wysuwa się hasło „interesów gospodarczych"...

A w nauce?

„W dziedzinie nauki ogromny nacisk położony został na rozwój techniki, a postęp udogodnień technicznych jest jednocześnie źródłem najbardziej górnych natchnień „urbanistycznej" poezji"...

Oczywiście pobożna młodzież obwiepolska rozważa i religijny upadek zagranicy. Pan Rembieliński pisze tedy:

„W życiu religijnem zmaterjalizowanie bardzo jaskrawy znalazło wyraz w świecie protestanckim. Przy pomocy jakich środków działania protestancka Y. M. C. A. pragnie zdobyć nowe zastępy wiernych? Przy pomocy pływalni, mleka skondensowanego, czekolady, ponieważ nikt ani na chwilę nie wierzy, aby sama idea zdołała kogokolwiek ku sektom protestanckim pociągnąć. Apostołowie, idąc niegdyś w świat z „dobrą nowiną" wyruszyli bez mleka skondensowanego."

Istotnie nie mieli ze sobą puszek takiego mleka, ale zarazem nie mieszkali w pałacach biskupich, nie jeździli pięknemi pojazdami — tak, że dziś jeszcze pieszy wędrowiec mówi o sobie, że podróżuje „per pedes apostolorum"...

Zmieniły się czasy od skromnych wystąpień apostolskich... Przerwijmy tu lepiej pogawędkę na temat „kultu wygody i dobrobytu".

W swojej wzgardzie dla Zachodu starają się młodzi endecy zasłaniać goryczą, płynącą ze słów Mickiewicza, ale tylokrotnie zastrzegali się przeciwko romantyzmowi i ich słowa mają zresztą taką znamienną przyprawę nacjonalistyczną, że cała ich tyrada przeciw kulturze zachodniej nie jest uwita z bólu poetów, ale ma posmak, który jej wyrzekliśmy: samodzierżawno-samowarnej Rosji.

Otóż jeżeli spojrzymy na nasze stosunki, w łonie naszej powojennej burżuazji, dostrzegamy tam — przy niższej, niż na Zachodzie kulturze — upadek moralny niemniejszy: wystarczy badać rubrykę sądową.

Jeżeli zaś chodzi o młodzież kształcącą się — to słyszy się ubolewania jej wychowawców, że młodzież ta naogół mało interesuje się nauką, że marzy o karjerze o wielkich dochodach. W Krakowie doczekaliśmy się takiego niebywałego faktu, iż rektor czuł się w obowiązku publicznie skonstatować ogromne obniżenie się poziomu etyki wśród młodzieży... I znów zwracamy tu uwagę na jedno. Młodzież, popisująca się w „Myślach Narodowych", „Gazetach Warszawskich", „Głosach Narodu", nie tworzy jakiejś słabiutkiej grupy, której domniemaną tężyznę moralną i dzielność w pracy kasują jakoby — inne liczebniejsze odłamy, majoryzując ją, że tak powiemy, na gorsze „in minus"... Przeciwnie, ta młodzież podnosi, że ona jest dziś większością, siłą, triumfatorką przy wszystkich wyborach!... I taki „złoty" okres — jest chwilą obniżenia się życia akademickiego?

Młodzież obwiepolska, zastrzegając się przeciwko naśladowaniu zachodu i pomstując przeciwko postępowym reformom, które jej zdaniem wprowadza się dla oka zagranicy, aby — inteligentny to dowcip — „żydek z Polski mógł pochwalić się przed żydkami z innych państw" w jakiejś Lidze Narodów — podkreśla swoją oryginalność i swoją dumę narodową.

Jak ma ta duma i oryginalność wyrażać się na kresach — przytoczymy malutką próbkę. P. Rembieliński godzi się łaskawie na to, ażeby np. nie niszczyć odrębnych cech Hucułów, stosunek jednak do mniejszości wyraża tak:

„Ale jeśli są u nas ludzie, którzy sądzą, że krzywdzimy ludność kresową, dając jej polską szkołę, to mamy tutaj do czynienia z zupełnem pomieszaniem pojęć i zupełnem niezrozumieniem tego, czem jest Polska. Bo podnieść jednostkę ludzką na wyższy szczebel cywilizacyjny, dać jej możność pełnego indywidualnego rozwoju, może na ziemiach tych jedynie cywilizacja polska"...

Czy nie tak samo tłómaczył Prusak jakiemuś Ślązakowi, że jest Wasserpolakiem i że dobrodziejstwem jest dlań — otwarcie mu przez szkołę niemiecką wrót do kultury niemieckiej?

Jednostki, żadne źródeł wiedzy, przerastających to, co znaleźć mogą w mowie własnej, potrafią je sobie wyszukać; wyższa kultura zawsze oddziaływać będzie na słabszą przy stykaniu się z nią. Przymus zaś szkoły z językiem narzuconym — tworzyłby tylko czynnik drażniący.

Słowem, ta młodzież, przechwalająca się swoją ideologią, wolną jakoby od obcych naleciałości, kopjuje nacjonalizm pruski, jak to czyniła stara endecja — pomimo że wojna wykazała, iż ten nacjonalizm na niemieckiej skórze źle się skrupił.

Oczywiście każdy artykuł obwiepolski musi zawierać pokłon przed klerykalizmem — dowodzić, że Polska i jej kultura stoi wyznaniem rzymsko-katolickiem (na tym koniku nie bardzo można przejechać bez przeszkód przez dzieje polskiej kultury...).

Dobrze przynajmniej, że p. Rembieliński nie wypowiada naostatku jednym tchem zachwytu dla faszyzmu i... obrony praworządności — wedle recepty obwiepolskiej.

Zajęliśmy się nieco dłużej tem „credo" wrogiego nam obozu młodzieży. Są to ludzie, którzy niebawem wypłyną na widownię polityczną. Godzi się bliżej wiedzieć, z czem oni przychodzą.

Alzacja i Lotaryngja a procesy o tle politycznem

Pisaliśmy już o tem, że na terenie odzyskanych przez Francję prowincyj, posiadających ludność przeważnie niemieckiej mowy — długoletnie rozstanie nie pozostało bez śladu. Przerwało się było oddziaływanie francuskiej kultury na nią — słabło wzajemne rozumienie się, przerzedzały się szeregi tych, którzy starali się — pomimo granicy — utrzymywać kontakt z Francją. Jeżeli ludność tych prowincyj, pomijając mniejszość francuską, nie znalazła się w końcu masowo i bez zastrzeżeń w obozie prawowiernie - niemieckim, to głównie dzięki twardej, niezręcznej łapie pruskiej.

Ale w ponownem zetknięciu z Francją wyszło na jaw, jak silnie wśród ludności tych ziem wzmocniła się niemieckość. Wspominaliśmy, jak wielką rolę odegrał bardzo tam rozpowszechniony klerykalizm — nieufność i separatyzm wobec Francji, który zaczęli tam szerzyć przedstawiciele kleru. Obecnie na gruncie alzackim ponawiają się polityczne procesy, w których oskarżonymi są separatyści, jak baron Claus Zorn von Bulach, świeżo skazany przez trybunał poprawczy za niebezpieczne pogróżki pod adresem władz na 13 miesięcy więzienia i 500 franków kary.

Jeden z takich procesów nastręczył dziennikowi paryskiemu „Le Temps" uwagę o bezstronności sądu francuskiego, mianowicie rezultat apelacji, wniesionej przez dziennik „Volksstimme" organ „autonomistów", którego redaktor na skutek skargi kierowników nacjonalistyczno - monarchistycznej „Action française" został skazany na miesiąc więzienia, 300 franków kary, 10.000 franków odszkodowania 5-krotne ogłoszenie wyroku w tejże „Volksstimme" i 10 ogłoszeń wyroku w innych dziennikach miejscowych, a to ze względu, że nazajutrz po jednym wyroku zasądzającym ponowił obelgi, za które uległ skazaniu, przyczem równocześnie pismo to napadło na sądownictwo, które wydało taki „francuski wyrok". Od powyższego wyroku wniesiona została przez redaktora apelacja, w wyniku której zniżono wymiar kary do 300 fr. grzywny, 1.000 fr. odszkodowania, 3 ogłoszeń w „Volksstimme" i 2-ch jednorazowych w dwu innych dziennikach; kara zaś więzienia zupełnie została odrzucona. To złagodzenie wyroku po sprowokowaniu sędziów podkreślił był organ paryski.

A właśnie t. zw. autonomiści alzaccy lub udający autonomistów ludzie pruskiego autoramentu starają się okazywać swoje lekceważenie władzom francuskim, traktować je, jako obcych przybłędów.

Tymczasem Francuzom, nie mówiąc o nacjonalistach, którzy jak wszędzie, uważają za najlepszy argument mocną pięść, trudno się zorjentować wobec niezwykłego dla nich zjawiska, gdyż Francja przywykła do tego, iż jest krajem o jednolitej ludności i w swojej recepcie administracyjnej zna centralizm, niechętny wszelkim odrębnościom.

Toteż i władze francuskie niewątpliwie, nie uwzględniając dostatecznie różnic, zachodzących pomiędzy Alzacją i Lotaryngją, a centrum państwa — wywołują dużo scysyj, które podniecają bojowników autonomji, czy to szczerych, czy zpruszczonych (?) zamaskowanych, do ostrzejszych wystąpień.

Trudno przewidzieć, czy Francja zdoła napowrót przywiązać całą ludność tych prowincyj do siebie, czy też u boku Francji pozostanie punkt słaby, który te ziemie sporne tworzyły przedtem — u boku Niemiec.

Tow. Jaures, myśląc przed wojną o tem, jakby uchronić Francję i Europę przed pożogą wojenną — widział wówczas wyjście — wobec ustroju Rzeszy niemieckiej, aby Alzacja i Lotaryngja tworzyły odrębną jednostkę w tym związku i mogły rządzić się zgodnie ze swojemi właściwościami.

Oczywiście, czynniki, decydujące w Niemczech zignorowały to rozumne wyjście w stosunkach ówczesnych. Dzisiaj Francja stoi wobec konieczności wynalezienia takiej formy, któraby potrafiła usunąć tarcia plemienne na tym terenie. Musi przytem pamiętać, że od czasów Napoleona III podniosło się przecież znaczenie warstw ludowych, a te są bardziej oporne w stosunku do obcojęzycznego centrum państwa i one a nie klasy „górne" czy średnie są czynnikami najważniejszymi.

Ameryka nie zwalcza wojny!

AŻEBY MÓC ŚCIĄGAĆ DŁUGI.

Sprawa wciągnięcia Stanów Zjednoczonych do frontu państw, uważających wojnę zaczepną jako zbrodnię, jest żywo omawiana w Waszyngtonie. Rząd amerykański odpowiedział na propozycję Brianda, że odnosi się wprawdzie z sympatją do wszelkich usiłowań, podjętych w kierunku uniemożliwienia wojny na przyszłość, obawia się jednak, że definicja wojny zaczepnej sprawi wielkie trudności. Mogą bowiem zajść wypadki, w których prawa obywateli amerykańskich zostaną naruszone i rząd wskutek tego będzie zmuszony przedsięwziąć wszelkie kroki — nie wyłączając wojny zaczepnej — celem „obrony" interesów swych obywateli.

Wypadek ten, jak i wiele innych, potwierdza starą prawdę socjalistyczną, że w ustroju kapitalistycznym wojny są nieuniknione.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Wybory na widowni!

Zdaje się nie ulegać już wątpliwości, że w dniu 28 listopada ogłoszony zostanie dekret prezydenta Rzeczypospolitej, zarządzający nowe wybory do Sejmu i do Senatu. Jak dotąd najwięcej ożywienia pod względem różnorakich „kombinacyj" wykazuje obóz t. zw. sanacyjny.

Pierwszy punkt — to współdziałanie Partji pracy i Związku naprawy. Są jeszcze trudności, ale będą zapewne usunięte i „naprawiacze" stracą „niewinność" anty - partyjnikowską. I tu właśnie zaczynają się prawdziwe przeszkody: co robić z ziemianami: z p. Meysztowiczem, z p. Niezabytowskim? Iść razem? Wyobraźcie sobie taką listę: p. Kościałkowski z POW i p. Meysztowicz z pod pomnika Katarzyny II. Rzecz niewykonalna. Albo p. Bryla „ziemia bez wykupu" i p. Niezabytowskiego „precz z reformą rolną!" I to niewykonalne. Wypadnie tedy pozostawić biednych monarchistów własnemu losowi.

I w stronnictwie chrześcijańsko - narodowem „dwie dusze w jednej piersi". P. Dubanowicz radby odbudować chjenę, ale jakże to po Dzikowie, po Jabłonowie, po Lublinie! I chadecy nie bardzo chcą łączyć siebie ze zbankrutowaną firmą narodowodemokratyczną.

„Piast" i NPR siedzą narazie cicho. Blok mniejszości nie wykroczył poza stadjum rokowań. — W Wileńszczyźnie przebąkują o p. Szapielu, wodzu „radykalnej białoruskiej partji włości...skiej", jako o fundamencie listy „rządowej".

Słowem „kombinacje", „kombinacje". A czy nie należałoby zacząć od programu? Bo wszak o demokracji będą mówić nieomal wszyscy. Masy zapytają jednak: jaka demokracja?

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Po „jubileuszu"

Walki wewnętrzne w rosyjskim bolszewizmie

Śledzimy bardzo uważnie wewnętrzne walki rosyjskie, nie tylko dlatego, że bolszewizm jest zjawiskiem szkodliwem dla europejskiej klasy robotniczej, bo rozbija ją i osłabia, i że Rosja, jako państwo sąsiadujące z Polską, dla nas jest bardzo interesującem zagadnieniem, ale także dlatego, że procesy, odbywające się wewnątrz bolszewizmu są bardzo ciekawe i pouczające dla nas, — dla taktyki Socjalizmu.

To, co się dzieje obecnie w Rosji, można nazwać kryzysem złudzeń bolszewickich, — złudzeń dyktatury.

Zdawało się (naiwnym, doktrynerom, nieukom, itd.) to taka rzecz prosta: zabrać władzę w swe ręce, a potem — mocno trzymając ster w rękach — pokierować państwem ku Socjalizmowi. To podawano za najdokładniejszą interpretację (wytłomaczenie) marksizmu (!) i za najdojrzalszą myśl socjalistyczną. Tymczasem te złudzenia dyktatury — to spóźnione (w zacofanym kraju!) echa blankizmu, to znaczy nauk spiskowych z epoki przejściowej między utopizmem, a Marksem, z epoki niedojrzałości klasy robotniczej. Dla zestawienia warto sobie przypomnieć nauki A. Blanquiego (chociażby według franc. książki Zevaesa o Auguście Blanquim).

Opadają piękne listki naiwnych złudzeń. I po dziesięciu latach w roku „jubileuszu", pokazało się, że naiwna, pierwotna wiara blankistowska rozbiła się (po zetknięciu się z twardą rzeczywistością) na dwa kierunki:

1, realistyczny (Stalin), liczący się z chłopem (nawet „kułakiem"), który stanowi ogromną większość ludności, z konieczności utrzymania prywatnego kapitału (w pewnym zakresie), z faktem, wreszcie, że spodziewanej rewolucji bolszewickiej na zachodzie niema.

Oczywista, taka praktyka liczy się z rzeczywistością, utrzymuje Stalina i bolszewizm przy władzy, ale pierwiastki socjalistyczne stopniowo zaprzepaszcza!

2, romantyczny (Trocki), który widzi tę stopniową rezygnację z Socjalizmu i rewolucji, piorunuje i zaklina. W krytyce oczywiście ten kierunek jest silny, pozytywnej jednak, odmiennej polityki od Stalinowskiej skonstruować nie może.

Tak rozwalił się w epoce „jubileuszu" bolszewizm: na niekomunistyczny realizm i komunistyczny romantyzm. Albo dyktatura bez komunizmu, albo komunizm bez władzy.

Tak stoi sprawa.

Walka wewnętrzna wre straszliwa. Zinowjew na posiedzeniu C. K. partji (patrz „Diskusjonny Listok" Nr. 2) sformułował spis grzechów stalinowskich w sposób następujący (a bardzo ciekawy, bo wykazujący rzeczywiste bankructwo bolszewizmu, jako metody wogóle):

A. W zakresie polityki zagranicznej: 1) przegrana chińskiej rewolucji; 2) „haniebne bankructwo polityki bloku ze zdrajcami z angielskiego ruchu robotniczego"; 3) przyśpieszenie zerwania stosunków z Rosją ze strony Anglji; 4) pół-zerwanie ze strony Francji; 5) krok po drodze do uznania długów przedwojennych; 6) początek rozlamu w III Międzynarodówce; 7) oddanie szeregu kompartji do rąk prawicowców.

Głosy: Posuchę zapomniałeś! I trzęsienie ziemi na Krymie!

B. W zakresie polityki wewnętrznej: 1) wstrzymanie poprawy sytuacji robotników; 2) pewny chłodek w stosunku robotników do polityki CK; 3) wzrost kułaka; 4) pogorszenie stosunków na wsi, w szczególności wzrost agitacji za bezpartyjnym „związkiem chłopskim"; 5) klęska kampanji w sprawie zniżenia cen; 6) wzrost bezrobocia; 7) pewne zaostrzenie się kwestji aprowizacyjnej; 8) wzrost siły nowej burżuazji: nepmana, kułaka, biurokraty. Słowem — kończy Zinowjew ten dział:

— Omyłka po omyłce! Klęska po klęsce! W rezultacie bankructwo polityczne!

(Cytujemy ściśle dosłownie według stenogramu w Nr. 2 „D. Listka").

Głosy: Powódź zapomniałeś! Jak ci nie wstyd! (hałas).

C. W zakresie polityki partyjnej: partja została doprowadzona do bezpośredniego niebezpieczeństwa rozłamu. Wyrzucono z partji setki najlepszych robotników — bolszewików. W takiej sytuacji Stalin musi rządzić przy pomocy stanu oblężenia.

Głosy: Co za głupstwo! Dołoj!

Podczas rewizji odbiera się (ciągnie dalej Z.) t. zw. „testament Lenina". Opozycja już stała się masowym prądem w partji.

Głosy: To Dan (mieńszewik) mówi! Oszczerstwo! Łgarstwo!

Tak Zinowjew obliczał grzechy rządzącego Stalinizmu. Jeszcze ostrzej mówił (tuż przed wyrzuceniem) na C. K. Trocki (patrz tenże Nr 2 „D. L.").

— Stalinowska frakcja trzyma się tylko gwałtem nad partją, zduszeniem myśli partyjnej, dezorganizacją proletarjackiej awangardy nie tylko w Rosji, ale na cały świecie (!!!).

— Obrzydliwość! Nikczemność!

— (Trocki dalej) Próbowano ukrywać, schować naszą opozycyjną platformę!

— To was trzeba schować!

— (Trocki). Polityka Stalina przesunęła oś klasową od robotnika do speca; od biedaka do kułaka; od chińskiego chłopa do burżuazyjnych oficerów...

Tak mówił Trocki, a co chwilę przerywał mu chór Stalinowców okrzykami (według stenogramu):

— Zdrajca! Drobny burżua! „Szpana"! Gadzina!

Takie „dyskusje" odbywają się teraz w partji, tej „monolitnej", granitowej etc., którą tak wychwalał Lenin. Złudzenia dyktatury pryskają.

Naturalnie, w swoim pozytywnym programie romantyczna opozycja jest słaba. Cóż ma do powiedzenia w chłopskiej Rosji. Opracowała całą „platformę", którą usilnie rozszerza (nielegalnie) w kraju i zagranicą. Wyszła właśnie przed paru dniami po niemiecku w Berlinie p. t.: „Platform der russischen Opposition" (wyd. „Fahne des Kommunismus"). Znowuż — krytyka silna, program własny nierealny. Główny zarzut — że Stalin nie dał sobie rady ze wzrostem „kułaka" i nowej burżuazji (str. 7); że uwierzył w długotrwałość stabilizacji europejskiego kapitalizmu (str. 55). — Tymczasem (w proletarjackiem państwie) realna płaca robocza trzyma się na poziomie 1925 roku (str. 11); płaca młodocianych stosunkowo maleje; liczba bezrobotnych według obliczeń osiągnie w roku 1931 aż 3 miljony i t. p.

Można sobie wyobrazić, jak „stalinowcy" są oburzeni na krytykę „trockistów". Warto np. przeczytać olbrzymi referat Bucharina, wygłoszony w Leningradzie (patrz „Prawdę" z 4 listopada).

Dowodzi, że opozycjoniści (niektórzy) byli związani w swej robocie „z pewnemi grupami wojskowemi, marzącemi o wojskowym przewrocie a la Piłsudski". Oburzał się na oświadczenie opozycji, że on (Bucharin) kręci „kobyłą teorji" tak jak Stalinowcom wygodniej — to pyskiem, to ogonem naprzód. Dowodził, że opozycja — to ukryci mieńszewicy. Konkluduje:

— Są to różnice programowe, i lepiej się rozejść, niż siedzieć pod jednym dachem...

Przytaczamy te wszystkie szczegóły, ażeby dać jaskrawy i pouczający obraz tego, jak pryskają złudzenia bolszewizmu i dyktatury. Ta dyktatura albo nagina się do rzeczywistości i staje się kułacką (Stalin), albo bezsilnie staje w romantycznej pozie wobec twardej rzeczywistości (Trocki).

Blankistowskie naiwności spływają, i po dziesięciu latach ukazują zdumionym oczom romantyków „kułacką" rzeczywistość.

Solenizantem prawdziwym na „jubileuszu" był — zdaje się — „kułak" (bogaty chłop!).

Myśl o emigracji

Konieczność zapoznawania się z zagadnieniami emigracyjnemi, — Zadania oświatowych organizacyj robotniczych. — Książka, którą należy przeczytać

Uznawszy emigrację zarobkową z Polski za objaw **masowy i stały**, winniśmy z tego stwierdzenia wyciągnąć konsekwencje. **Winniśmy więc w pierwszym rzędzie zająć się poważniej, niż to czyniliśmy do tej pory zagadnieniami emigracyjnemi.**

Tak, jak rzeczy stoją do chwili obecnej, płynie z Polski na szeroki świat rok rocznie **potężny nurt emigracyjny,** unosząc tysiące i dziesiątki tysięcy polskich chłopów i robotników do państw Europy zachodniej (w pierwszym rzędzie do Francji, Belgji i Niemiec), oraz za ocean, **ale nurt ten płynie poniekąd poza świadomością społeczeństwa.** Z nielicznemi wyjątkami interesują się emigracją i to tylko — urzędownie, urzędnicy urzędu emigracyjnego... — Interesują się ponadto — kompanje okrętowe i ich agenci... — Nawet w szeregach klasy robotniczej, nawet w organizacjach zawodowych robotników **nie widać dostatecznego zainteresowania dla problemów emigracyjnych,** a przecież problemy te, to tragiczna **konieczność,** pod przymusem której żyje polska klasa robotnicza.

Znajomość terenów emigracyjnych, znajomość warunków pracy i płacy, orjentacja w stosunkach kraju, do którego ma się zamiar emigrować w celach zarobkowych, to w dziewięćdziesięciu dziewięciu wypadkach na sto, warunek, bez spełnienia którego czeka robotnika polskiego na emigracji bardzo przykry zawód.

Popularyzacja wiadomości o krajach, do których udają się w chwili obecnej robotnicy polscy, systematyczna praca informacyjna w tym kierunku jest obowiązkiem zarówno naszym jak państwa Dużo może tutaj zdziałać TUR, dużo mogą dopomóc organizacje oświatowe przy związkach zawodowych, dużo pożytecznych usług mogą oddać odpowiednie książki. Do książek takich zaliczam w pierwszym rzędzie wydaną niedawno, staraniem Uniwersytetu Robotniczego w Lille *), pracę dra Jana Rozwadowskiego o emigracji polskiej we Francji. Praca dra Rozwadowskiego jest pierwszą poważną i możliwie objektywną monografją naszego z górą półmiljonowego wychodźtwa zarobkowego we Francji. Chociaż nie zgadzam się we wszystkich szczegółach z wywodami autora, — mogę jednak z całą stanowczością stwierdzić, że podane przez niego informacje i wyrażone sądy godne są **poznania i zapamiętania.** — Książka ta spotkała się ze strony obozu tak zw. „narodowego" z zajadłą kampanją, wywołała też na emigracji niemały huczek, nie umniejsza to jednak ani trochę jej istotnej wartości.

Wracając do wstępnych rozważań tego artykułu, wolno mi, mam wrażenie, stwierdzić, że emigracja z Polski, jakkolwiek jest objawem **masowym i stałym,** traktowana jest wciąż jeszcze jako jakiś problem drugorzędny, drugoplanowy, małoistotny. Szkody wynikające stąd dla emigrantów są zbyt wyraźne, by je tutaj przypominać. Wyjście jest tylko jedno: obok usprawniania państwowych władz i urzędów emigracyjnych **szerzenie wiadomości o emigracji pośród klasy robotniczej.**

Wiesław Wohnout.

*) Zamawiać można w księgarni Robotniczej w Warszawie, ul. Warecka 9.

Przegląd prasy

Po zwycięstwie socjalistów gdańskich. — Minister Streseman o stosunkach polsko - niemieckich. — Socjalizm niemiecki maszeruje milowemi krokami naprzód!

Olbrzymie zwycięstwo wyborcze socjalistów gdańskich omawiane jest szeroko przez całą prasę polską. **Nawet prasa endecka zmuszona jest tym razem uznać sukces naszych towarzyszów gdańskich jako zapowiedź poprawy stosunków polsko-gdańskich.**

Czołowy organ endecki „Kurjer Poznański“ pisze:

„Wyniki odbytych onegdaj w Gdańsku wyborów oznaczają zdecydowane zwycięstwo **lewicy, a przedewszystkiem socjalistów**, którzy zyskali 12 mandatów więcej, niż w roku 1923, a przegraną nacjonalistów, którzy 'z 33 spadli na 25 mandatów“.

Po stwierdzeniu tego stanu rzeczy, konkluduje organ endeków:

„**Jeżeli chodzi o stosunek do Polski, to nie ulega wątpliwości, że większość centrowo - lewicowa w Gdańsku nie będzie zajmowała tak prowokacyjnego stanowiska, jakie zajmowali nacjonaliści albo ich odnoga**: Narodowo - liberalna Partja Niemiecka, która rozwinęła bardzo aktywną działalność przy cichem poparciu nacjonalistów“.

Jest to zdaje się, pierwszy wypadek, w którym ze zwycięstwa socjalistów cieszą się nawet — endecy...

* * *

„Nowy Dziennik“ zamieszcza wywiad swego korespondenta z bawiącym w Wiedniu ministrem spraw zagranicznych Niemiec Stresemanem. — W wywiadzie tym czytamy na temat stosunków polsko - niemieckich, co następuje:

„Prowadzimy obecnie z krajami, które sąsiadują z nami na Wschodzie rokowania gospodarcze, które jednak mogą wyjść nawet poza ramy polityki ekonomicznej. Rokowania te są zależne od dobrej woli, z jaką się do nich przystępuje. Jeśli chodzi o moje osobiste zdanie, spodziewam się z całego serca, że rokowania te zakończą się pomyślnym rezultatem. **Po dziesięciu latach nadszedł nareszcie już czas chyba, żeby utorować drogę normalnym stosunkom.** Locarno musi się stać żywym symbolem, musi prowadzić do wykluczenia możliwości powtórzenia się wojny“.

Można wierzyć albo nie wierzyć w szczerość wywodów Stresemana, chodzi tylko o to, żeby polityka rządu Rzeszy niemieckiej okazała się dosyć silną wobec podszeptów **nacjonalistów niemieckich**, którzy w Niemczech, podobnie jak wszędzie, są największem niebezpieczeństwem dla pokoju i przeszkodą w istotnem porozumieniu między narodami. Jeżeli chodzi o nas, to **wiarę w pokojowe i przyjazne stosunki z naszym zachodnim sąsiadem opieramy na niemieckim obozie demokratycznym, w pierwszym zaś rzędzie na niemieckiej socjalnej demokracji, która niejeden raz dała dowód, że pragnie jak najlepszych stosunków z Polską.**

* * *

Także **„Czas“** krakowski zastanawia się nad **ogromnym wzrostem wpływów socjalistycznych w Niemczech.**

„W niedzielę, a więc równocześnie z wyborami gdańskiemi, które przyniosły znaczny sukces **socjalistom**, a porażkę nacjonalistom gdańskim, odbywały się także w Niemczech wybory: po części do rad miejskich, po części do niektórych sejmów krajowych. Wybory takie — odbywane na podobnej podstawie, jak **wybory parlamentarne** — bywają wszędzie uważane za czuły barometr polityczny. Wskazują one symptomatycznie, w jakim kierunku zwracają się i odwracają sympatje mas politycznych; to znaczy, w jakim kierunku wypadną następne wybory parlamentarne. Otóż barometr niemiecki, o ile można się na podstawie dotychczasowych informacyj — bynajmniej jeszcze nie ostatecznych — zorjentować, **wskazuje na odwrócenie się sympatyj od grup nacjonalistycznych, a przesunięcie się ich po troszę ku centrum, ale zwłaszcza ku lewicy“.**

Oczywiście „Czas“ tłumaczy to „odwrócenie się sympatyj od grup nacjonalistycznych ku lewicy“ tak, **jak mu jest wygodniej**, a więc w pierwszym rzędzie względami polityki międzynarodowej, pomijając naszem zdaniem conajmniej równie ważną przyczynę sukcesów wyborczych socjalistów niemieckich, a mianowicie społeczne radykalizowanie **się szerokich mas narodu niemieckiego.** I akt w każdym razie pozostaje faktem: **socjalizm niemiecki maszeruje milowemi krokami naprzód!**

Aresztowanie Trockiego i Zinowiewa?

WYDALENIE TROCKIEGO I ZINOWIEWA

Wydalenie Trockiego i Zinowiewa z partji w przyspieszonem tempie zaskoczyło zarówno opinję publiczną i samych przywódców opozycji, którzy w przeświadczeniu, że dopiero kongres ich wykluczy, zamierzali wyzyskać pozostały czas dla spotęgowania agitacji opozycyjnej wewnątrz partji. Czy postanowienie o wydaleniu Trockiego i Zinowiewa sterroryzuje pozostałych przywódców opozycji, trudno sądzić ze względu na różnolitość ich charakterów i poglądów. Możliwe jest, że oficjalne sfery liczą na tę różnolitość a przez wykluczenie Trockiego i Zinowiewa zamierzają wprowadzić rozłam w szeregach przeciwników. Możliwe również, że na tę decyzję wpłynęła chęć znalezienia się podczas walnej rozprawy na kongresie wobec przeciwnika z góry osłabionego. Nie jest też wykluczone, że przedstawiciele naczelnej organizacji gospodarczej państwa sowieckiego, chcąc na kongresie przeprowadzić swój 5-letni plan ekonomiczny, któremu opozycja a zwłaszcza Trocki zajadle się przeciwstawia, przyczynili się w pewnej mierze do wydalenia swych największych wrogów z partji jeszcze przed kongresem.

ZAOSTRZENIE REPRESYJ WOBEC OPOZYCJI

Warszawa, 16 [illegible]
Z Berlina donoszą do Warszawy, że wedle wiadomości, które nadeszły tam z Moskwy, oraz wedle opinji berlińskich kół komunistycznych **w najbliższych dniach nastąpi aresztowanie Trockiego i Zinowiewa.** Podobno z aresztowaniem obu wodzów opozycji rząd rosyjski wstrzymuje się jedynie dlatego, że nie chce aresztować ich w czasie, kiedy w Rosji bawią jeszcze delegaci zagraniczni, przybyli na uroczystości związane z obchodem dziesiątej rocznicy rewolucji bolszewickiej. Wedle dalszych informacyj pochodzących z tychsamych kół grupa Stalina zamierza wobec opozycji wziąć **kurs zdecydowanie ostry.**

Wiadomości polityczne

STRESEMAN O WIZYCIE W WIEDNIU

Na przyjęciu dziennikarzy wiedeńskich i zagranicznych wygłosił niemiecki minister spraw zagranicznych Streseman mowę, w której zauważył, że oczywiście mężowie stanu niemieccy i austrjaccy nie mówili w Wiedniu tylko o pogodzie. Jest zrozumiałem, że mężowie stanu korzystają z każdej sposobności, aby wymienić poglądy w kwestjach, które ich specjalnie obchodzą. Jeżeli w czasie konferencyj gospodarczych, gdy się mówi o zjednoczonych stanach Europy, okazuje się nerwowość z tego powodu, że zniesiono wizy paszportowe między dwoma państwami, to nerwowość ta musiała osiągnąć bardzo silny stopień. Streseman wyraził zadowolenie z faktu, że pracuje się nad wyrównaniem kodeksu karnego Niemiec i Austrji i wyraził nadzieję, że nietylko ta dziedzina będzie terenem wspólnej pracy w przyszłości.

FRANCUSKI MINISTER WOJNY W LONDYNIE

Do Londynu przybył francuski minister wojny Painleve. Odbędzie on w Londynie szereg konferencyj naukowych i otrzyma tytuł naukowy honoris causa na uniwersytecie w Cambridge.

BRIAND O UMOWIE FRANCUSKO - JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Briand wypowiedział pogląd, że umowa francusko-serbska wynika z ducha Locarna i dodał, że rokowania z Włochami będą prowadzone w dalszym ciągu w celu spowodowania przystąpienia ich do traktatu. Mówiąc o sprawie Tangeru, Briand stwierdził, że rokowania toczą się w duchu przyjaźni i wyraził pewność, że dadzą one dobry rezultat.

RZĄD RUMUŃSKI O UWOLNIENIU MANOILESCU

Wczoraj po posiedzeniu Rady ministrów wydany został następujący komunikat do prasy: Rząd, stawiając Manoilescu przed sądem, uważał, że było koniecznem dać przykład już przy pierwszej próbie, aby uniemożliwić wszelkie próby późniejsze bardziej poważne i więcej zagrażające bezpieczeństwu państwa. Trybunał wojenny, nie licząc się z tego rodzaju konsekwencjami, uważał, że nie było podstawy do zastosowania prawa w całej jego surowości. Stanowisko, jakie obecnie zajmują ci, którzy nie wahają się przez swoje machinacje narazić państwo na niebezpieczeństwo potwierdzi, czy względność, okazana przez trybunał wojenny była usprawiedliwiona. Ogłoszenie wyroku likwiduje ten szczególny wypadek, nie może on jednak mieć wpływu na postanowienie rządu domagania się ścisłego prawa względem tych, którzy dążyliby do zamącenia ładu publicznego i którzy narazili by państwo na niebezpieczeństwo.

WYBORY BURMISTRZÓW W ANGLJI

Kobieta burmistrzem Liverpoolu.

Wybory na burmistrzów, dokonane w 300 miastach i gminach Anglji, są charakterystyczne ze względu na wielką ilość wybranych kobiet. Liverpool, największe portowe miasto Anglji, otrzymało kobietę lordmajora (burmistrza). Jest nią pani Margaret Bevan, która większą część swego życia poświęciła opiece nad młodocianemi kalekami. Według przynależności partyjnej wybrano 165 konserwatystów, 90 liberałów, 35 członków partji pracy, 3 niezależnych i 10 bezpartyjnych.

KAPITALIŚCI FINANSUJĄ „CHRZEŚCIJAŃSKIE“ ORGANIZACJE ROBOTNICZE NA WĘGRZECH

Na posiedzeniu węgierskiego parlamentu socjaliści wystąpili ostro **przeciw partji chrześcijańsko-społecznej.** Socjalista Györky oświadczył, **że chrześcijańskie związki zawodowe dostają pieniądze od kapitalistów.** Jako dowód przytoczył fakt, że **chrześcijański** związek tramwajarzy w Budapeszcie **otrzymał w tym roku 3 miljony od towarzystwa kolei elektrycznych.** Mówca oświadczył, że na czele grup robotniczych, organizowanych na gruncie „narodowym“ i „chrześcijańskim“ stoją jednostki o przeszłości kryminalnej. Tow. Györky ma dowody, że organizacje „chrześcijańskie“ a zwłaszcza ich kierownicy są subwencjonowani przez ministerstwo spraw wewnętrznych, czyli przez policję. Mowa tow. Györky wywołała olbrzymie poruszenie w parlamencie.

Zajęcie Hankau

W zamięszaniu chińskim, które od rozłamu w ruchu narodowym wyrodziło się w walkę wszystkich generałów między sobą i to bez widocznego celu — chyba dla korzyści osobistych — zaszedł ważny wypadek: wojska Nankinu zajęły Hankau po ucieczce władcy tego miasta generała Tang Czeng Czi. Nie obeszło się naturalnie bez zwykłego w takich wypadkach plądrowania rzekomo dlatego, ponieważ żołnierze znaleźli trupa jednego ze swych generałów, którego Tang Czeng Czi kazał udusić. Ostatnie wiadomości podają, że spokój już został przywrócony. Tang Czeng Czi przed swą ucieczką, prawdopodobnie do Japonji, złupił wszystkie banki miejscowe.

Polityczne znaczenie zajęcia Hankau nie da się wobec zagmatwanej sytuacji w Chinach ocenić. Trzeba pamiętać, że ostatnio były w Chinach południowych trzy rządy, nawzajem się zwalczające: w Nankinie, Hankau i Kantonie. Poza tem istnieje w Chinach środkowych i północnych dyktatura Czang Tso Lina, a poza nimi cała gromada mniej lub więcej niezależnych gubernatorów poszczególnych prowincyj. Wobec tego trzeba stwierdzić, że rewolucja narodowa, która miała swój początek i najsilniejsze oparcie w Kantonie, znowu stanęła na tymsamym punkcie, na jakim stała rok temu przed zdobyciem Szangaju.

* * *

Hankau, 16 listopada (PAT). Wczoraj wieczorem wojska generała Ho-Czlena, który objął naczelne dowództwo nad miastami Hankau, Han-Jang i Wu-Czang, opuściły Han-Jang. W chwili obecnej terytorjum wzmiankowanych miast nie zajmuje żadna armja. Jak donoszą jednak, przednie straże wojsk nankińskich, posuwających się od strony Ki-Czau, wejdą w dniu jutrzejszym do Wu-Czang. Narazie we wszystkich trzech wymienionych miastach panuje spokój.

Wybory gminne na Śląsku czeskim

Z Cieszyna donoszą, iż niedzielne wybory w 10 gminach powiatów czeskiego Cieszyna i Jabłonkowskiego dały następujące wyniki w powiecie czeskiego Cieszyna w gminie Sibica **Polacy otrzymali 23 mandaty**, Czesi 5 mandatów, komuniści 2 mandaty, w gminie Kropica **Polacy 12**, Czesi 4, komuniści 2, w gminie Niebory **Polacy 10**, Czesi 5, komuniści 3, w gminie Żerocice **Polacy 7**, Czesi 4, komuniści 4, w gminie Dolne Datynie **Polacy 9**, Czesi 6. W pow. Jabłonkowskim w gminie Nawsie **Polacy otrzymali 18**, Czesi 7, komuniści 5, w gminie Mosty **Polacy 19**, Czesi 8, komuniści 3, w gminie Karpentna **Polacy 9**, Czesi 6, w gminie Nydek **Polacy 19**, Czesi 5 i w gminie Piosek **Polacy 12**, Czesi 4, komuniści 2.

KRONIKA

—o—

Kraków, 17 listopada.

Inwestycje związków komunalnych województwa krakowskiego za czasów polskich

Województwo krakowskie opracowało na polecenie ministerstwa spraw wewnętrznych zestawienie inwestycyj dokonanych lub rozpoczętych przez związki komunalne na terenie województwa krakowskiego za czasów polskich. Z zestawienia tego wynika, że suma tych inwestycyj wynosi 38,148.001 zł. Ogółem wybudowano 483, rozpoczęto 95 objektów. Z ważniejszych należy podnieść inwestycje w zakresie szkolnictwa 260 szkół, majątku komunalnego 60 objektów, zdrowia publicznego 49 objektów, dróg 59 mostów i 522 km. dróg (ulic, chodników), wreszcie w dziale przedsiębiorstw 108 objektów. Poniesione dotąd przez związki komunalne wydatki na powyższe inwestycje wynoszą:

w dziale szkolnictwa . . .	4,679.141 zł.
majątku komunalnego	4,281.617 „
zdrowia publicznego	3,196.775 „
dróg	8,562.153 „
przedsiębiorstw	16,249.257 „

Wydatki te pokryły związki komunalne w następujący sposób: 28,052.209 zł. z własnych funduszów, 1,069.203 zł. ze subwencyj i dotacyj 9,073.589 zł. z pożyczek.

—ooo—

Młodzież ku czci St. Wyspiańskiego

Wyrazem hołdu młodzieży szkół średnich dla wielkiego poety Krakowa, będzie, — w myśl życzenia głównego komitetu przygotowującego obchód, — uroczyste przedstawienie w teatrze im. J. Słowackiego **w piątek 25 bm.** o godzinie 3 po południu, które urządza Koło artystyczno-dramatyczne uczniów gimnazjum Sobieskiego. Program wypełnią: fragmenty „Nocy Listopadowej" w reżyserji p. H. Rozmarynowskiego, art. dram., z pp. Z. Skąpską, H. Waniczkówną, J. Balickim, St. W. Balickim, J. Bobrowskim, M. Kozubkiem, J. Patkaniowskim w rolach głównych, oraz akt I-szy niegranej jeszcze w Krakowie „Legendy", którą inscenizuje i reżyseruje Stanisław Witold Balicki, a ilustracje muzyczną przygotowuje Jerzy Ratiler. Rolę Wandy gra p. K. Tarnawska, inne M. Podobińska, J. Balicki, J. Bobrowski, Krzyżanowski, J. Lubowiecki, Piasecki, H. Trammer, Zadwórny, J. Rutka i inni. W licznych scenach zbiorowych bierze udział około 60 osób i uczenice państwowego gimnazjum żeńskiego. Przedstawienie poprzedzi przemówienie prof. Dra Michała Szyszki. Bilety do nabycia od czwartku 17 bm. codziennie od godziny 3—4 popołudniu w gimnazjum Sobieskiego.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Komisji historji sztuki odbyło się 10 bm. na którem dr. Tadeusz Szydłowski przedstawił pracę pt. „Murowane kościoły grodowe i wiejskie z XII i XIII wieku w dzielnicach krakowskiej i sandomierskiej". Najstarsze kościoły powstały na miejscu dawnych świątyń pogańskich w grodach książęcych oraz w siedzibach głośnych rodów. Z rozpowszechnieniem sztuki budowania z kamienia pojawiały się coraz częstsze kościoły murowane z których dochowało się kilka z XII wieku w całości (Świerz. Tarczek, Wysocice) lub częściowo (Prandocin, Jędrzejów, Żarnów, Gielba), z kilku zostały ślady lub fragmenty. Były to niewielkie kościoły jednonawowe, niesklepione najczęściej z wieżą od frontu i ze złączoną z nią emporą, tj. galerją lub balkonem, którego przeznaczenia nie zdołano jeszcze dostatecznie wyjaśnić. Jako pierwsze budowle, wznoszone z trwałego materjału, w obrębie miejsc obronnych, mogły owe kościoły służyć jako ostateczne schronienie w razie walk; nie posiadają jednak specjalnie obronnego charakteru. W wieku XII typ kościołów zanika i występują po wsiach kościółki bez wież, niekiedy zaś okazalsze budowle trójnawowe, jak w Kościelcu, pod Proszowicami, lub w Imielnie w okolicy Jędrzejowa. Kościoły wiejskie odzwierciadlają rozwój i przemiany, jakie się dokonują w architekturze owych czasów. Od połowy XIII w. miejsce kamienia zajmuje w budowie cegła. Interesujący przykład przedstawia kościół w Nieronicach koło Wodzisławia — przy ostatniej budowie kościoła w Chlewiskach przekonano się, iż pierwotny kościół, wznoszony około r. 1260 był również ceglany. Praca przyniosi szereg nieznanych dotychczas szczegółów i nowych materjałów do dziejów naszej architektury wczesnośredniowiecznej. Dr. Szydłowski przedstawił następnie kilka ciekawych gotyckich fragmentów architektonicznych i rzeźbiarskich, odkrytych przy dokonywanej obecnie restauracji gzymsu wieży ratuszowej w Krakowie.

PIERWSZY WIECZOREK MUZYKALNO-WOKALNY W „OGNISKU" DRUKARZY W KRAKOWIE. Dobrze obmyślany program niedzielnego wieczorku pozwolił spędzić miłą chwilę zebranym licznie członkom i gościom, wprowadzonym do „Ogniska". Znakomita produkcja orkiestry mandolinowej, pod batutą p. **St. Syryły**, piosenki p. **Wandy Szczepańskiej**, art. operetki „Nowości", poważny repertuar, odśpiewany przez znanego tenora p. **J. Tukacza**, oraz humorystyczny, odśpiewany przez p. **W. Rychtera**, tenora operetki „Nowości" uwieńczone były znakomitym akompanjamentem pianistów pp. **Bursy Leszka i Deca Walnego.** Miłą atrakcję sprawiły produkcje baletowe pp. **Góreckiej i Morawskiego**, art. baletu operetki „Nowości". Conferencierem był p. **T. Raźny**, który znakomicie wypowiedzianemi „kawałkami" łączył poszczególne punkty programu w całość pełną humoru. Kierownictwo spoczywało w rękach kol. Marjana Zabłockiego. A zatem drukarze krakowscy doskonale otworzyli swój sezon. Obok pracy poważnej, pogłębiającej ich wiedzę zawodową, dają swym członkom chwile rozbrzmiewające szczerym śmiechem i tryskające humorem. Na szare dni robocze pada jasny promień, umilający życie i czyniący je znośnem.

W najbliższą niedzielę odegrane zostaną w „Ognisku" „Śluby Panieńskie". Po przedstawieniu zabawa towarzyska.

OTWARCIE ŁAŹNI LUDOWEJ NA GRZEGORZKACH. Zarząd łaźni ludowej na Grzegórzkach zawiadamia, że z dniem dzisiejszym łaźnia została otwarta do użytku publiczności. Tusze bezpłatne, wanny po 50 gr. Fryzjer na miejscu.

PRZESTĘPCZOŚĆ W OKR. WOJEW. KRAKOWSKIEGO. W miesiącu październiku br. na terenie wojew. krakowskiego przestępczość przedstawiała się następująco: wypadków zdrady głównej zanotowano 11, innych przestępstw politycznych 5, bunt i opór władzy 4, inne przestępstwa przeciw władzy 59, dezercja 11, ukrywanie przestępców 5, przemytnictwo 7, włóczęgostwo i żebranina 175, rabunków 4, morderstw, zabójstw i dzieciobójstw 17, podpaleń 6, stręczeń do nierządu 3, przestępstw na tle seksualnem 10, uszkodzeń cielesnych 464, spędzenia płodu 11, porzucenie dzieci 3, kradzieży 2.813, oszustw 310, wymuszeń 11, sprzeniewierzeń 47, paserstw 31, lichwy 92, hazardu karcianego 3, potajemne gorzelnictwo 6, zaginięcia osób 4, przekroczeń san.-adm. 12.475, opilstwa 1.236, bigamja 1. Ogólna liczba zarejestrowanych przestępstw 27.110. W tym samym czasie było pożarów przypadkowych 52, samobójstw 5, nieszczęśliwych wypadków 32 w tem śmierci 15.

NAGŁY ZGON KOBIETY W KRAMACH PRZY UL. STOLARSKIEJ. Wczoraj w południe w kramach przy ul. Stolarskiej, zmarła nagle kobieta niestwierdzonego nazwiska. Lekarz pogotowia stwierdził zgon wskutek udaru serca. Ciało zmarłej przewieziono trupiarką do zakładu medycyny sądowej.

PRZEJECHANY PRZEZ WÓZ CIĘŻAROWY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala na oddział chirurgiczny 15-letniego Tadeusza Stefanika, roznosiciela listów bankowych, który wpadł pod koła wozu towarowego u wjazdu na most Dębnicki od strony ul. Zwierzynieckiej. Lekarz pogotowia stwierdził u ofiary nieszczęśliwego wypadku rany na ręce i nodze prawej.

WŁAMANIE DO SKŁADU ŚLEDZI. Dostali się nieznani sprawcy do składu śledzi Natana Katznera przy ul. Krakowskiej 32, gdzie w ubikacjach parterowych rozbili kasę żelazną ogniotrwałą oraz podręczną kasę dzienną. Sprawcy skradli razem około 414 złotych, t. j. z żelaznej kasy około 400 złotych, zaś z kasy podręcznej 14 złotych. Złodzieje dostali się do lokalu z podwórza przez piwnicę, odsuwając rygle od drzwi, prowadzących do piwnic. Po dokonaniu rozbicia kas urwali kłódkę od drzwi prowadzących z lokalu do podwórza i wyszli przez bramę sąsiedniej realności na ulicę po otwarciu bramy. Dochodzenia w toku.

SUBLOKATOR I MASZYNA. Kaczkowska Emilja, zamieszkała przy ul. Zamkowej 9, zgłosiła w policji, że powierzyła swemu byłemu sublokatorowi Janowi Woźniakowi nadanie na kolej maszyny do szycia celem przesłania jej dla swej córki do Poznania. Woźniak w czasie przewożenia tej maszyny na kolej wyjął z niej cały mechanizm wartości 300 złotych, a wysłał do Poznania tylko samo pudło, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

OBŁOWILI SIĘ. Szulefrau Sauli, zamieszkały przy ul. Legionów 22, skradziono z zamkniętego mieszkania 2 lichtarze srebrne, 2 posrebrzane, 8 łyżeczek srebrnych wartości 200 złotych. — oraz różne książki o treści beletrystycznej wartości 200 złotych.

KRADZIEŻ WOTÓW. — Z kaplicy Ochronki, przy ul. Mazowieckiej 14 skradziono po skończonem nabożeństwie dwa zegarki srebrne, wiszące jako wota na ołtarzu.

SKRADZIONO Z KORYTARZA KLINIKI POŁOŻNICZEJ, przy ul. Kopernika 7, podczas wykładów dwa palta zimowe na szkodę studentów medycyny.

STRYCHULCE GRASUJĄ. Frania Tennenbaum, zamieszkała przy ul. Starowiślnej 65, zgłosiła w policji, że skradziono jej z niezamkniętego strychu większą ilość bielizny nieustalonej na razie wartości.

—ooo—

STULECIE URODZIN KAROLA ESTREICHERA. — Towarzystwo miłośników książki w Krakowie urządza we czwartek 17 bm. o godzinie 8 wieczorem w bibliotece Muzeum przemysłowego wieczór ku czci Karola Estreichera. Referat wygłosi p. Władysław Baran, dyrektor biblioteki Akademji Umiejętności. Wstęp wolny.

DYREKTOR DEPARTAMENTU KULTURY I SZTUKI W PAŁACU SZTUKI. Onegdaj dyrektor Skotnicki zwiedzał Pałac Sztuki: sale, piwnice i składy, wypytywał się o tok spraw bieżących, zainteresował się stroną finansową i planami na przyszłość. Po ukończeniu zwiedzania dyr. Skotnicki wyraził uznanie dla dotychczasowej pracy, która — jak się wyraził — gruntownie zmieniła dawniejsze stosunki i w krótkim czasie postawiła instytucję na wysokiej wyżynie, tak, że dziś Pałac Sztuki w Krakowie jest znowu ośrodkiem ruchu artystycznego i atrakcja Krakowa. Dyrektor Skotnicki obiecał też, iż postara się zwrócić odpowiednim czynnikom w Warszawie uwagę na znaczenie Pałacu Sztuki i uzyskać dla Towarzystwa poparcie.

WYKŁAD PR. HELENY WILLMAN-GRABOWSKIEJ „O brahmanizmie" odbędzie się dziś we czwartek w kolegjum wykładów naukowych, Rynek gł., Linja A—B.

CZYTELNIA TOWARZYSKA urządza w sobotę 19 bm. zebranie towarzyskie z urozmaiconym programem. Początek o godzinie 9 wieczorem.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek i wszystkie następne dni bieżącego tygodnia „Turandot".

OPERETKA „NOWOŚCI". „Paganini", operetka Fr. Lehara po cenach 50 procent zniżonych, grana będzie dziś we czwartek. Jutro w piątek z powodu generalnej próby teatr zamknięty. W sobotę premjera, a w niedzielę dwukrotnie: o godzinie 3.30 popołudniu po cenach zniżonych i o godzinie 7.30 wieczór oraz dni następnych operetka Oskara Strausa „Królowa i prezydent", w przekładzie K. Krumłowskiego, z pp.: Salusz Wiłkoszewską, Malinowskim, Tadeuszem Pilarskim, Rewera-Rewskim, Bojnarowskim, Szymańską-Przybylską, nowo pozyskaną wodewilistką. Kolwasem i Biegalskim. Reżyseruje dyr. T. Pilarski, dyryguje Wł. Yrley-Jurkewicz, balet układu W. Morawskiego.

BALET BODENWIESER, jeden z najsłynniejszych choreograficznych zespołów, wystąpi w sobotę 19 bm. w Starym Teatrze z zupełnie nowym programem, w Krakowie dotychczas niewidzialnym. W zespole obok ogłoszonych już artystów jeszcze tancerka, Giza Jyrkhen.

MARJA LABIA, sławna śpiewaczka, wystąpi tylko jeden raz w niedzielę 20 bm. z bogatym i interesującym programem.

Z Polski

PREZYDENT MOŚCICKI NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM. Dnia 14 i 15 bm. w lasach państwowych na Śląsku cieszyńskim odbyło się polowanie reprezentacyjne dla p. prezydenta Rzplitej. W polowaniu wzięli udział minister rolnictwa Niezabytowski, komunikacji Romocki, poczt i telegrafów Miedziński, oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego w osobach posłów Arnstedta, Quevedo, Belitzka i Stetsona. Wynik polowania: 114 zające, 80 bażantów i 1 lis. We środę rano prezydent wraz z gośćmi wyjechał do Warszawy.

SPRAWA GEN. ZAGÓRSKIEGO. „Kurjer Poranny" donosi: W jednym z dzienników zamieszczono przed paru dniami notatkę, wedle której śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego zostało rzekomo umorzone. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Sprawy w takiem stadjum, jak Zagórskiego, sądy w myśl ustaw nie umarzają. Za powód umorzenia sprawy wymienia ustawa np. śmierć podejrzanego, brak danych przeciw podejrzanemu, przedawnienie itp., nigdy zaś nieobecność. Sprawa gen. Zagórskiego nie została umorzoną, lecz wstrzymana, aż do (jak się wyraża ustawa) przytrzymania, lub dobrowolnego zgłoszenia się oskarżonego.

ŚLUB CÓRKI B. PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO. We środę odbył się w kościele Trzech Krzyży w Warszawie ślub córki b. prezydenta Wojciechowskiego, z synem b. premjera Władysława Grabskiego.

WYSTAWA RADIOWA W CIESZYNIE. Z początkiem grudnia w Cieszynie odbędzie się staraniem miejscowego klubu radiowego wystawa radiowa. Ma ona dać obraz ruchu radioamatorskiego w tej kresowej dzielnicy a oprócz tego ma stworzyć przegląd sprzętu radiowego, który może być wyrabiany w kraju.

Z POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. Minister oświaty rozporządzeniem z 21 października zatwierdził przepisy o egzaminach dyplomowych na Wydziale ogólnym politechniki lwowskiej. Absolwencji tego Wydziału, obejmującego grupy: matematyczną, geometrji wykreślnej, fizyczną i chemiczną (wszystkie o czteroletnim okresie studjów) po egzaminie dyplomowym otrzymają akademicki stopień magistra, który będzie ich uprawniał do nauczania w szkołach zawodowych i do zdawania egzaminu dla nauczycieli szkół średnich ogólno - kształcących i seminarjów nauczycielskich przed państwowemi komisjami, narówni z magistrami filozofji, absolwentami uniwersyteckich Wydziałów filozoficznych, humanistycznych i matematyczno - przyrodniczych.

WYPADEK LOTNICZY. W dniu 12 bm. z lotniska 11 p. lotniczego wystartowały 2 samoloty, prowadzone przez porucznika-pilota Kułakowskiego oraz przez porucznika-pilota Harmana. Wskutek śnieżnych opadów piloci zmuszeni byli do przymusowego lądowania w okolicy Białowieży. Por. pilot Kułakowski wylądował obok parku w Białowieży, bez uszkodzenia swego samolotu, zaś pilot-porucznik Herman, lecąc w kierunku szosy Białowieży-Prużany, na 14 klm. od Białowieży w puszczy białowieskiej uderzył aparatem o drzewo- łamiąc skrzydła aparatu, sam zaś skutkiem pęknięcia czaszki poniósł śmierć na miejscu.

TROJE DZIECI OFIARĄ POŻARU. We wsi Kościele, w gm. Rędziny wynikł pożar, którego pastwą stało się 9 stodół ze zbożem. Ogólne straty wynoszą 23.500 zł. Dochodzenie ustaliło, że pożar spowodowały dzieci, które w stodole rozpaliły ognisko. Z dzieci tych Otylja Dąbrowska (lat 5) wskutek zapalenia się na niej ubrania, poniosła śmierć na miejscu. Jan Gęsiorek (lat 5) i brat jego Józef (lat 3) doznali poparzenia w silnym stopniu, a śmierci uniknęli jedynie przez ucieczkę.

Z zagranicy

ZGON POTOMKA JANA SOBIESKIEGO. Jak donosi „N. F. Presse“, w Los Angelos zmarł 16 bm. pułkownik John Sobieski, rzekomo bezpośredni potomek króla Jana III. Sobieski wiódł żywot awanturniczy. W czasie amerykańskiej wojny domowej był on tajnym agentem prezydenta Lincolna. Po wojnie wszedł w służbę prezydenta Meksyku Juareza. W czasie wojny przeciwko cesarzowi Maksymiljanowi walczył przeciwko niemu. Pobity przez przeciwników i skazany na śmierć, został w sposób romantyczny uratowany przez córkę generała meksykańskiego.

ŚWIATOWA KOMUNIKACJA TELEFONICZNA. Angielski minister poczt oświadczył w Izbie gmin, że komunikacja telefoniczna istnieje już pomiędzy Londynem, Berlinem, Bernem. Brukselą, Kopenhagą, Gdańskiem, Hagą, Oslo, Paryżem i Sztokholmem. W początkach grudnia służba telefoniczna zostanie rozciągnięta na Wiedeń, zaś z chwilą poczynienia koniecznych urządzeń obejmie Pragę, Budapeszt i Warszawę.

FAŁSZERSTWO PAPIERÓW WĘGIERSKICH. Wczoraj nadeszła do Wiednia depesza policji paryskiej żądająca aresztowania syna fałszerza papierów węgierskich Blumensteina Karola. Ten jednak zdołał przedtem umknąć z Wiednia.

WYBUCH W GAZOWNI W PITTSBURGU. Odnaleziono ciała 28 ofiar wybuchu zbiornika gazu. Pewnej liczby trupów dotychczas nie odnaleziono. 485 rannych umieszczono w szpitalach. Znajduje się wśród nich znaczna liczba dzieci. Między innymi poniosło śmierć 13 osób, zajętych przy reperacji zbiornika.

POGROM ALZACKIEJ PRASY AUTONOMICZNEJ. Rozporządzeniem rządu francuskiego zakazane zostały: sprzedaż i obieg na całem terytorjum Francji czasopism: „Wahrheit“, „Zukunft“ i „Volksstimme“. Bieżące numery, znajdujące się w handlu skonfiskowano. Powyższe czasopisma drukowano czcionkami towarzystwa „Erwinia“, którego założycielami byli ksiądz Fashauser i organizacje separatystyczne, jak Haimatbund.

WALKA O MISTRZOSTWO W SZACHACH. 29-ta partja między Aljechinem a Capablanką zakończyła się zwycięstwem Capablanki. Aljechin poddał się po 70-tem posunięciu. Stosunek punktów przedstawia się obecnie 4:3 na korzyść Aljechina.

LOTNIK, KTÓRY SYMULOWAŁ ZDOBYCIE REKORDU. Lotnik Callizo, który dzięki nadużyciom oraz fałszowaniu aparatów kontrolujących zdołał zasymulować osiągnięcie rekordu światowego wysokości lotu, stanął przed specjalną komisją śledczą Legji honorowej.

LOT DO INDYJ. Dwaj wojskowi lotnicy angielscy opuścili wczoraj popołudniu lotnisko Upavon w hrabstwie Wildshire, udając się w podróż powietrzną do Indyj bez lądowania na jednopłatowcu „Princessa Xenia“.

Napad na posła Grünbauma

Niesłychane zachowanie się policjanta

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 16 listopada.

W nocy z wtorku na środę o godzinie 2 nad ranem stał się poseł Grünbaum (Koło żydowskie) **ofiarą brutalnego napadu.** Mianowicie poseł Grünbaum, odprowadzony przed bramę kamienicy, w której mieszka (ulica Tłomacka) przez redaktora dziennika żydowskiego „Hajnt“ p. Gotlieba już po odejściu tego ostatniego — został zagadnięty przez jakiegoś nieznanego sobie osobnika. Nieznajomy pytał posła Grünbauma, kim jest i jak się nazywa. Gdy poseł Grünbaum wymienił swoje nazwisko, **nieznajomy uderzył go laską w głowę, strącając mu kapelusz. Gdy poseł Grünbaum nachylił się, by podnieść kapelusz, dwóch innych nieznajomych rzuciło się na niego.** — Zanim poseł Grünbaum zdołał rozpoznać napastników, opryszkowie zdołali zbiec.

Zaznaczyć należy, że **w niewielkiej odległości od miejsca zajścia stał policjant, który jednak nie interwenjował w obronie napadniętego.** Gdy poseł Grünbaum zwrócił się do posterunkowego z wyrzutami, otrzymał lakoniczną odpowiedź: — **„To mnie nie obchodzi (?) Ma pan mój numer, może pan iść do komisarza“.**

Do chwili obecnej sprawcy napadu nie zostali ujęci, ani też nie zdołano stwierdzić pobudek, które nimi kierowały. **Wedle powszechnej jednak opinji napad ma podłoże polityczne.**

Przegląd gospodarczy

—o—

O POLITYKĘ WĘGLOWĄ

Warszawa, 16 listopada (PAT). Dnia 15 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Rady ministrów Bartla posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, które całkowicie poświęcone było sprawie węglowej. Wysłuchano szczegółowych referatów komisji międzyministerjalnej, która w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zbadała szczegółowo szereg przedsiębiorstw węglowych oraz referatu orjentacyjnego komisji ankietowej, wreszcie przedstawicieli zainteresowanego przemysłu. Po dyskusji komitet z powodu spóźnionej pory odroczył dyskusję szczegółową do najbliższego posiedzenia.

KURS POŻYCZKI POLSKIEJ W AMERYCE

Warszawa, 16 listopada (PAT). W tygodniu od 7 do 12 listopada notowano następujące kursy polskiej pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie w Nowym Jorku: Kurs najwyższy $92^{1}/_{8}$ (w tygodniu poprzednim $92^{1}/_{4}$), najniższy 92 (w tygodniu poprzednim 92), ultimo 92 (w tygodniu poprzednim 92).

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 16 listopada (PAT). Holandja 359'90, 360'80, 359'00. Londyn 43'44'5, 43'55, 43'34. Nowy Jork 8'90, 8'92, 8'88. Paryż 35'025, 35'11, 34'94. Praga $26'41^{1}/_{4}$, 26'47'5, 26'34'5. Szwajcarja 171'92, 172'35, 171'49. Włochy 48'51'5, 48'64, 48'39. Wiedeń 125'71, 126'02, 125'40.

TRUST CHEMICZNY

Londyn, 16 listopada (PAT). „Daily News“ donosi z Paryża, że w grudniu zjadą do Paryża przedstawiciele przemysłu chemicznego Niemiec, Francji i Anglji celem podpisania umowy co do rozdziału terenów zbytu w Europie barwików i nawozów sztucznych.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 17 listopada.

PROCES O AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ WŚRÓD WOJSKA

W połowie września br. toczyła się przed sądem przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw Michałowi Czechowi, Hirschowi Baldingerowi, Blumie Waldównej, Szachnemu Nanachowi, Majerowi Wiesenfeldowi vel Strokowi i Wincentemu Sroce oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej. — W trzecim dniu rozprawy obrońca dr. Arnold podał do wiadomości trybunału, że wywiadowca **Henryk Sternberg, który zawezwany był do rozprawy w charakterze świadka, pozostaje w śledztwie o zbrodnię sprzeniewierzenia i że w sprawie tej wygotowano akt oskarżenia i rozpisana została rozprawa główna.** Świadek ten dnia poprzedniego z powodu **zatajenia tej okoliczności został zaprzysiężony,** a na skutek wniosku obrońcy **przysięga świadka została unieważniona.** Następnie wobec niejawienia się jednego z zawezwanych świadków, sąd rozprawę odroczył do obecnej kadencji. **W dniu wczorajszym rozprawa została ponownie przeprowadzona.** Jak już podawaliśmy, z końcem r. 1926 otrzymał samodzielny referent informacyjny DOK w Krakowie doniesienie, że **Michał Czech prowadzi wśród wojska agitację komunistyczną** i że **działalność ta nie ogranicza się tylko na** terytorjum Krakowa, lecz rozciąga się na inne garnizony. Zarządzono inwigilację i wykryto całą sieć organizacyjną agitacji komunistycznej — poczem aresztowano zasiadających na ławie oskarżonych osobników.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni nie przyznali się do zarzuconych im zbrodni. Wszyscy zaprzeczyli, aby należeli do jakiejś organizacji politycznej, w szczególności do partji komunistycznej. Po odebraniu generalji od obwinionych, jeden z obrońców **sprzeciwił się dopuszczeniu kom. policji Wrońskiego do rozprawy w charakterze znawcy, który jako prowadzący śledztwo nie może zasiadać na rozprawie jako znawca. Trybunał nie przychylił się do wniosku obrony i przystąpił do przesłuchania oskarżonych.** W dniu dzisiejszym przesłuchani zostaną świadkowie. Rozprawa potrwa trzy dni.

Opłaty paszportowe nie będą zniżone

Warszawa, 16 listopada (PAT). Polska agencja telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że podane w ostatnich dniach przez prasę informacje dotyczące zmiany wysokości opłat za paszporty zagraniczne są nie ścisłe i nie odpowiadają rzeczywistości. Również nie odpowiadają rzeczywistości pogłoski dotyczące rzekomych zmian w systemie rewizji paszportowej w Tczewie.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Turandot“.
Piątek: „Turandot“.
Sobota: „Turandot“.

OPERETKA „NOWOŚCI“

Czwartek: „Paganini“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Car Iwan Groźny“.
Corso: „Łódź piracka U 777“ i komedja „Hotel pod ananasem“.
Nowości: „Wyrok bez sądu“.
Promień: „Robin Hood“, dramat.
Sztuka: „Pamiętnik Jego Ekscelencji“.
Uciecha: „Dama bez zasłony“, dramat erotyczny w 10 aktach.
Wanda: „Bestja morska“.
Warszawa: „Czerwony Pirat“.

RADJO

Czwartek 17 listopada

Kraków (422 m.). 12.00: Sygnał czasu i „hejnał“ z wieży marjackiej. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz koncert z płyt gramofonowych. 16.40: P. Janina Feldmanowa: „Czy emancypacja uszczęśliwiła kobietę“. 17.20: „Skrzynka pocztowa“ — inż. St. Bronlewski. — 17.45: Transmisja audycji literackiej z Warszawy. 19.00: Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt p. t. „Elektryczność i magnetyzm“ — wygłosi dr. W. Wilkosz, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: „Hejnał“ z wieży marjackiej, komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka salonowa z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu i komunikaty. 12.15: Transmisja z Filharmonji warszawskiej. — 15.00: Komunikaty. 15.20—16.00: Przerwa. 16.00: Odczyt p. t. „Organizacja polskich pracowników umysłowych we Francji“ — wygłosi p. Henryk Rygier. 16.25: Komunikat harcerski. 16.40: „Kącik dla kobiet“ — wygłosi p. Marja Anklewiczowa. 17.05: Komunikaty PAT'a. 17.20: „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. — 17.45: Audycja literacka: Humoreska Bartkiewicza p. t. „Koziołki p. Pegu“. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 19.35: Lekcja języka angielskiego — p. Memmi Gardiner. — 20.00—20.30: Przerwa. 20.30: Transmisja z Poznania. 22.00: Sygnał czasu i komunikaty.

TELEGRAMY

ORDER FRANCUSKI DLA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Paryż, 16 listopada (PAT). Marszałek Franchet d'Esperay wyjechał wczoraj w towarzystwie ... oficerów sztabu generalnego oraz polskiego attache wojskowego płk. Kleeberga do Warszawy celem wręczenia marszałkowi Piłsudskiemu francuskiego orderu wojskowego „Medaille Militare". Na dworcu żegnali marszałka ambasador Chłapowski, sekretarz ambasady Mościcki i zastępca attache wojskowego mjr. Iliński.

BILANS PRAC SEJMU

Warszawa, 16 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). Wobec kończącej się kadencji Sejmu nie od rzeczy będzie przytoczyć zestawienie liczbowe uchwalonych w okresie od 1922 r. do 1927 r. ustaw. Ogółem Sejm uchwalił w ciągu swego pięcioletniego istnienia **474 ustawy**. Najliczniejszą kategorję stanowią ustawy t. zw. drobne, dotyczące przeważnie spraw lokalnych. Takich ustaw było ogółem 147. Następną kategorję pod względem liczebności stanowią **ustawy ratyfikacyjne**, dotyczące umów i konwencji z innemi państwami lub międzynarodowe. Takich ustaw było 105. Dalej idą **ustawy skarbowe** w liczbie 97, sądowe, administracyjne 23, rolne 17, społeczne 15, komunikacyjne 13, wojskowe 12, przemysłowo - handlowe 9, szkolne 8 i ustrojowe 2.

Jeżeli porównać poszczególne lata, to rokiem najbardziej intensywnej pracy był rok 1924, w którym Sejm uchwalił **140 ustaw**. Był to istny „rok urodzaju" na ustawy. Mniej urodzajne były lata 1925 z 131 ustawami i rok 1923 z 100 ustawami. Zupełnie marnie przedstawia się plon lat pomajowych: 1926 rok z 66 ustawami i 1927 r. z 28 ustawami. Ale to już nie wina Sejmu.

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW

Warszawa, 16 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, niższe władze administracyjne i policja państwowa otrzymały w tych dniach polecenie szczegółowego zapoznania się z przepisami obowiązującemi w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu.

ROKOWANIA O „BLOK MNIEJSZOŚCI"

Warszawa, 16 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). W dniu 18 listopada ma się odbyć narada ostateczna w sprawie organizacji „bloku mniejszości narodowych". Rolę główną w rokowaniach grają sjoniści odłamu p. Grünbauma, nacjonaliści niemieccy i grupa białoruska pos. Jeremicza. Nie są brani w rachubę ortodoksi oraz sjoniści wschodnio - galicyjscy, którzy wyznają „orjentację rządową". Undo (narodowa demokracja ukraińska) zachowuje postawę odporną w związku z procesem Szwarcbarta.

EMERYCI, WDOWY I SIEROTY PO KOLEJARZACH OTRZYMAJĄ ZASIŁEK

Warszawa, 16 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). Wczoraj udała się do ministerjum skarbu delegacja kolejarzy i emerytów w sprawie zasiłku dla emerytów oraz wdów i sierot po pracownikach kolejowych. Delegacja została przyjęta przez wiceministra p. Grodyńskiego, który uświadczył, że min. skarbu wniesie w dniach najbliższych na Radę ministrów wniosek, domagający się przyznania emerytom oraz wdowom i sierotom po kolejarzach, zasiłku takiego, jaki otrzymali pracownicy czynni. Wypłata zasiłku ma być uskuteczniona w dwóch ratach, z których pierwsza byłaby wypłacona w listopadzie, druga w styczniu.

ROZGRANICZENIE POLSKO-NIEMIECKIE

Warszawa, 16 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). Dnia 17 bm. wyjeżdża do Berlina delegacja polska do rokowań granicznych z Niemcami. Między innemi chodzi o uregulowanie rybołóstwa na wodach granicznych.

„ULEGALIZOWANIE" P. CZUMY

Warszawa, 16 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). „Robotnik" donosi: Województwo krakowskie rozesłało z **polecenia władz wyższych** okólnik do starostów, polecający, by nie czyniono przeszkód działalności, zebraniom, agitacji itd. Czumy i jego zwolenników. Czuma, jak było od początku do przewidzenia, **dostał się tedy pod opiekę władz administracyjnych**, przeciw czemu nic absolutnie nie mamy.

UŁATWIENIE KOMUNIKACJI Z GDAŃSKIEM

Warszawa, 16 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). Jak donosi miesięcznik „Turysta", rewizja dokumentów osobistych przy przejeździe przez terytorjum w. m. Gdańska została **całkowicie zniesiona**. W związku ze zniesieniem ograniczeń walutowych, **zniesione zostały także rewizje walutowe** przy przejeździe przez Gdańsk na wybrzeże zatoki puckiej lub gdzieindziej.

KOMENTARZ DO COFNIĘCIA SUBWENCJI C. T. R.

Warszawa, 16 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). Cofnięcie subwencji „Centralnemu Towarzystwu rolniczemu" tłómaczy warszawska „Epoka" tem, iż rząd wogóle wstrzymywać będzie subwencje i kredyty tym organizacjom fachowo rolniczym, które uzna za ekspozytury partyj politycznych. Kropkę nad „i" kładzie „Epoka" w tytule, pisząc z racji CTR: „Rząd uniemożliwił popieranie akcji wyborczej ZLN z funduszów państwowych".

CZECHY CHCĄ SIĘ ZAMKNĄĆ PRZED OBCYMI ROBOTNIKAMI

Warszawa, 16 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). Z Pragi donoszą: Rząd czeski opracowuje projekt **ustawy w sprawie niedopuszczania robotników cudzoziemskich na terytorjum Czechosłowacji w razie niepomyślnej konjunktury gospodarczej**. Określanie konjunktury będzie należało do kompetencyj ministra pracy.

LITWA — NIEBEZPIECZEŃSTWEM DLA POKOJU

Wiedeń, 16 listopodada (PAT). Organ lewicowo demokratyczny „Der Tag" w korespondencji z Rygi omawia zjazd emigracji litewskiej, odbyty niedawno w Rydze i podkreśla między innemi jego uchwałę, **domagającą się bezpośrednich rokowań z Polską w sprawie wileńskiej**, które coprawda mógłby przeprowadzić tylko istotnie legalny rząd litewski. To co usłyszano na zjeździe powinno **poruszyć sumienie Europy**. Demokracja wszystkich państw powinna zająć się nieszczęśliwym krajem, gnębionym przez uzurpatora. W Europie nie doceniają niebezpieczeństwa litewskiego i nie zwracają uwagi na **awanturniczą politykę obecnego rządu litewskiego, igrającego z wojną** w czasie pokoju. Kwestja wileńska jest kwestją europejską i jeżeliby się dłużej zwlekało z wysunięciem odpowiednich konsekwencyj z tego faktu, tem silniej odczuje się w dość przykry sposób w całej Europie **trzęsienie ziemi, którego ośrodek jest w Kownie**.

ZMIANY W DYPLOMACJI AUSTRJACKIEJ

Wiedeń, 16 listopada (PAT). „Neue Freie Presse" donosi, że dotychczasowy poseł austrjacki w Moskwie Otto Pohl opuścił swoje stanowisko. Następcą jego został zamianowany radca legacyjny Egon Hein, który był dotychczas szefem biura politycznego w urzędzie kanclerskim w Wiedniu.

OPIEKA NAD KOBIETAMI I DZIEĆMI

Genewa, 16 listopada (PAT). Specjalny komitet rzeczoznawców dla spraw traktatu dotyczącego opieki nad kobietami i dziećmi, rozpoczął 15 bm. swą sesję. Komitet ten utworzony został w roku 1924 i od tego czasu przeprowadził ankietę, zakrojoną na szeroką skalę.

ILE ANGLJA DOSTAŁA, A ILE ZAPŁACIŁA

Londyn, 16 listopada (PAT). Odpowiadając na interpelację, sekretarz finansowy skarbu podał, że ogólna suma wpłat niemieckich z tytułu odszkodowań, należnych Wielkiej Brytanji, wyniosła w dniu 1 bm. łącznie ze spłatami belgijskiemi z tytułu zobowiązań wojennych 45 miljonów funtów. Inne państwa, między innemi Włochy i Francja, zapłaciły Wielkiej Brytanji łączną sumę 15 miljonów 500 tysięcy funtów szterlingów. Natomiast zobowiązania Wielkiej Brytanji względem Stanów Zjednoczonych z tytułu długów wojennych wynoszą 194 miljony funtów szterlingów.

Z życia robotniczego

STOSUNKI W ELEKTROWNI MIEJSKIEJ W KRAKOWIE

Z kół pracowników miejskich piszą nam: Coraz to częściej pojawiają się skargi robotników elektrowni miejskiej w Krakowie na brutalne wprost obchodzenie się z nimi przez inspektora technicznego p. Nowaka, który zaczął swoją karjerę jako monter w elektrowni w Podgórzu, a dzisiaj zajmuje w elektrowni miejskiej w Krakowie stanowisko, zajmowane dawniej przez dyplomowanego inżyniera. Czy brak sił kwalifikowanych? Nie! Lecz ludzie z uniwersyteckiem wykształceniem zajmują obecnie w elektrowni krakowskiej podrzędniejsze stanowiska. Czy to okres „sanacji" zaczyna się w ten sposób, iż p. Nowak otacza się coraz to nowemi siłami urzędniczemi a wracającego z wojska robotnika nie wolno przyjąć, mimo wielkiego zapotrzebowania monterów i pomocników? Robotnikowi natomiast powiada p. Nowak: **„nie dam ci urlopu, bo chorowałeś w tym roku"**, albo grozi odbieraniem innych świadczeń robotnikom w czasie ich niezdolności do pracy. Pozatem p. Nowak jest szczególnie pochopny do **ograniczania lub odbierania nabytych praw robotniczych**. Tak traktuje się robotników tutejszych, krakowskich, zarabiających po kilka złotych dziennie, gdy jednak przy ustawianiu turbiny pracowali sprowadzeni z Czech monterzy płatni po dolarze za godzinę, wówczas p. Nowak widząc śpiącego z opilstwa montera zagranicznego, nie chciał tego widzieć, karą nie zagroził ani nie ukarał. Ponadto wprowadził p. Nowak do elektrowni swego szwagra, który tam prowadzi przedsiębiorstwo robót ziemnych i ciągnie z tego wcale pokaźne zyski. Najlepszy dowód intratności tego przedsiębiorstwa, iż wolał spensjonować się na kolei, gdzie pracował poprzednio, niż porzucić prowadzone pod skrzydłami p. Nowaka przedsiębiorstwo w elektrowni. Rozreklamowane zdolności pana Nowaka sięgają tak daleko, iż powierzono mu nawet pieczę nad 4-zagonowym ogrodem i tam także pan nadinspektor dyktuje ceny na kwiaty, machew lub pietruszkę. Po każdym wypadku zgaśnięcia światła w mieście informuje się zwykle prasę, iż defekt został szybko usunięty dzięki zdolnościom p. Nowaka. Stwierdzić jednak należy, że gdyby robotnicy hali maszyn i kotłowni w takich wypadkach czekali na „fachowe zarządzenia" pana nadinspektora, to brak światła w mieście trwałby całemi dniami. Te fachowe zdolności pana, o którym mowa, uwydatniły się należycie przy naprawie samoczynnego regulatora wysokiego napięcia prądu, który z powodu defektu został poddany „fachowym" oględzinom p. Nowaka i tak został przez niego zreperowany, **iż do tego czasu jest niezdatny do użytku, a regulowanie światła odbywa się ręcznie, oczywiście nie tak precyzyjnie, jak to dokonywał aparat**.

Ostatni wybuch amoniaku w jatkach w Podgórzu też może posłużyć za ilustrację „fachowości" p. Nowaka. Mianowicie maszynista tamtejszy śp. Biskup, który **przypłacił życiem swoją gorliwość**, chcąc ratować majątek gminy w uszkodzonej i niezdatnej do użytku masce przeciwgazowej — daremnie zwracał niejednokrotnie uwagę p. Nowakowi na konieczność wymienienia zniszczonych wentyli na nowe, **przestrzegając przed możliwością katastrofy**. P. Nowak zawyrokował jednak: „nie trzeba, to jeszcze długo wytrzyma". Niezrozumiałe jest w tej sprawie to, iż zbadanie komisyjne przyczyn tego wybuchu polecone zostało znowu — panu Nowakowi, który był odpowiedzialnym kierownikiem tego działu.

Tych kilka uwag robimy, by oświetlić nieco legendę o p. Nowaku z elektrowni i zwrócić uwagę panu wiceprezydentowi Ostrowskiemu, iż **stosunki w elektrowni nie są zdrowe i wymagają gruntownego remontu przez obsadzanie kierowniczych stanowisk ludźmi z odpowiedniem wykształceniem i kwalifikacjami**.

Związki i zgromadzenia

„WRAŻENIA Z PODRÓŻY DO FRANCJI". Na ten temat odbędzie się w piątek 18 bm. o godzinie 7'30 wieczorem odczyt tow. W. Wohnuta w sali RKS „Legja", ul. Dunajewskiego 5 III p. — RSKO w Krakowie wzywa wszystkie kluby robotnicze do licznego przybycia.

BACZNOŚĆ MONTERZY I BLACHARZE! — W niedzielę 20 bm. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się zgromadzenie w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5. Sprawy ważne, niecierpiące zwłoki. O liczny udział prosi

Zarząd Metalowców grupy I.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW MŁYNARSKICH odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 10 rano w Domu Robotniczym w Podgórzu pl. Serkowskiego 7.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

We wszystkich sprawach, dotyczących TUR'a (odczyty, kursy, bibljoteki i t. d.), należy się zgłaszać **listownie**, na adres: Sekretarjat okręgowy TUR'a, Kraków, ul. Michałowskiego 2, III piętro.

Prezes TUR'a, tow. prof. **Korolewicz**, urzęduje codziennie od godziny 7—8 wieczorem w Sekretarjacie Rady wojewódzkiej PPS przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, telefon 23—14.

Komisja Bibljoteczna TUR. W piątek dn. 18 bm. o godzinie 5 popoł. w sali Dyrekcji Kasy Chorych przy ul. Dunajewskiego 5 I. p. odbędzie się posiedzenie, na które zaprasza się tow. W. Żychowicza, Jana Sawickiego, Zuzannę Wasserbergerową i Różę Aleksandrowicz. Prezydjum.

Komisja skarbowo-budżetowa TUR. W sobotę 19 bm. o godzinie 6 popoł. w sali Sekretarjatu OKR przy ul. Dunajewskiego 5 II p., odbędzie się posiedzenie, na które zaprasza się tow. Teodora Kluczkę, dr. T. Ringelheima, Klinga, Kustowskiego, J. Dużyka, Jurę i Wład. Żychowicza.

Prezydjum.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

CHŁOPI I ROBOTNICY POD SZTANDAREM POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Dnia 13 bm. odbyło się w Zagórzanach w domu ob. **Gajewskiego** zgromadzenie, na którem zebrali się licznie miejscowi włościanie i robotnicy. Zgromadzenie zagaił ob. Gajewski, przewodniczył tow. **Sowa**, referat o sytuacji gospodarczej i politycznej wygłosił tow. **Przybyś** z Krakowa. Mówca wskazał na ciężkie położenie robotników i ludu wiejskiego spowodowane w znacznej mierze **rozbiciem w szeregach robotniczych i chłopskich. Zgromadzeni uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której stwierdzają, że walka o prawa robotnicze i reformę rolną może być przeprowadzona w warunkach demokratycznych i potępiają wszelkie zakusy dyktatury tak ze strony rządu jak i klas posiadających.** W walce z reakcją robotnicy i chłopi muszą się zjednoczyć pod sztandarami PPS. Zgromadzeni wyrażają zaufanie klubowi PPS za jego pracę na terenie sejmowym w obronie postulatów robotniczych i chłopskich.

Ruch kolejarski

KOLEJARZE KRAKOWSCY UCZĄ SIE JĘZYKA ESPERANTO

Dnia 4 bm. nastąpiło otwarcie kursu języka esperanto zorganizowanego przy komisji kulturalno-oświatowej koła miejscowego ZZK w Krakowie. Wykłady poprzedził interesujący wykład p. tyt. „Esperanto i jego znaczenie", wygłoszony przez inż. Kosteckiego, dyrektora wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie. Po odczycie rozpoczęła się pierwsza lekcja nauki języka Esperanto. — Dotychczas zgłosiło swe uczestnictwo na kursie 30 kolejarzy.

ZEBRANIE KOLEJARZY W OŚWIĘCIMIU

Zgromadzeni członkowie sekcji eksploatacyjnej ZZK w Oświęcimiu dnia 7 bm. konstatują, że rząd pomajowy stoi po stronie wielkiego kapitału i obszarników, bagatelizując najżywotniejsze potrzeby klasy pracującej. Przeto kolejarze, zorganizowani w ZZK, zwracają się do swego Wydziału Wykonawczego, ażeby dołożył wszelkich starań celem zrealizowania wysuniętych postulatów pracowników kolejowych i są gotowi z całą stanowczością **poprzeć Wydział Wykonawczy**, o ile zajdzie tego potrzeba. Rezolucję powyższą uchwalono jednogłośnie.

Ofiary wypadków na kolejach polskich

Wydany przez ministerstwo komunikacji „Rocznik statystyczny polskich kolei państwowych" za rok eksploatacyjny 1926 podaje bilans wypadków kolejowych, jakie się zdarzyły w r. 1926 na całym obszarze państwa. Ten dział ogólnej statystyki podzielono na kategorje w sposób następujący:

1) Zderzenia, najechania i starcia pociągów ze sobą lub z częścią pociągów, jakoteż z taborem manewrującym na stacji. Ilość ogólna wypadków: na szlaku 31, na stacjach 126, zabitych: służby kolejowej 5, podróżnych 2, okaleczonych: służby kolejowej 43, podróżnych 69, ilość uszkodzonego taboru 578. Najwięcej wyżej wymienionej kategorji wypadków przypada na dyrekcję katowicką, najmniej na stanisławowską.

2) Wykolejenia pociągów i taboru manewrującego. Ilość ogólna wypadków: na szlakach 76, na stacjach 1177, zabitych: służby kolejowej 2, okaleczonych: służby kolej. 28, podróżnych 81, ilość uszkodzonego taboru 1414. I znowu w tej kategorji pierwsze miejsce zajmuje dyrekcja katowicka.

3) Zderzenia, najechania i starcia taboru manewrującego na stacji. Ilość ogólna wypadków: na szlaku 542, na stacjach 516, razem 1058, zabitych: służby kolejowej 59, podróżnych 13, osób postronnych 186, razem 258 osób; okaleczonych: służby kolejowej 310, podróżnych 96, postronnych osób 239, razem 645 osób. Ilość uszkodzonego taboru 2002.

Rozwiązanie czumowskiej „Siły" na Śląsku cieszyńskim

Bielsko, 14 lipca.

Kto pod kim dołki kopie sam w nie wpada. Przysłowie to sprawdziło się na Czumie. Widząc, że w uczciwej walce ideowej nie obroni się przed bankructwem — donosił on władzom, że „Siła" zajmuje się akcją polityczną. Sądził, że rozporządzenie rządowe przetnie działalność naszą. Stało się jednak inaczej: władze rozwiązały Zarząd główny jego „Siły" w Czechowicach i podległe mu Koła, podając za powód właśnie „uprawianie działalności politycznej" w stowarzyszeniu.

Na łamach klerykalnych organów niemieckich i polskich („Ostschlesische Post" i „Gwiazdka") oraz faszystowskiego „Dziennika Cieszyńskiego", zapanowała wielka radość. Sądziły one, że rozwiązaną została nasza „Siła", bo oczywiście z trupem politycznym, jakim jest Czuma, nikt się już na Śląsku nie liczy. Przedwczesna jednak radość. Na złość i utrapienie wrogów a na dobro klasy robotniczej, żyjemy, rozwijamy się i zwyciężamy!

Wyszła z druku ciekawa broszura
MARJANA PORCZAKA
pod tytułem:

Rewolucja Majowa 1926 i jej skutki.

Do nabycia w księgarniach: **Krzyżanowskiego, Gebethnera i Wolffa** (Rynek główny) i **Jagiellońskiej** (ul. Wiślna).

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.